



**BIULETYN INFORMACYJNY**

**NR 1 (63) / 2011**

## **AKTUALNOŚCI**

### **Zmiany w „Biuletynie Informacyjnym”**

Po 53 numerach autorstwa Jana Weigla i kolejnych 10 przygotowanych przez Szymona Barona, „Biuletyn Informacyjny” wychodzi poza ręce urzędującego prezesa. Od tego numeru redaktorem naszej gazetki został Tomasz Węgrzyn, który w najbliższym czasie skompletuje sobie zespół redakcyjny, a autorką nowego nagłówka i stopki redakcyjnej jest Bogna Stawiarska.

To nie koniec zmian – do osób posiadających adres e-mail nasz periodyk będzie wysyłany jedynie drogą elektroniczną, lecz jeśli ktoś chciałby otrzymywać gazetkę w tradycyjny sposób, proszony jest o kontakt z Zarządzeniem Oddziału. Do pozostałych członków biuletyn będzie wysyłany listownie.

### **Składki członkowskie na rok 2011**

Z powodu wzrostu kosztów wynajmu lokalu, energii elektrycznej, usług pocztowych oraz zwiększenia odpisu na rzecz ZG PTT, po 10 latach bez zmian wysokości składki, zostaliśmy zmuszeni do jej podniesienia.

Wysokość składki członkowskiej w roku 2011 wynosi:

- normalna: 50 zł
- ulgowa (emeryci i renciści): 40 zł
- ulgowa (studenci i uczniowie): 25 zł

Z uwagi na konieczność rozliczenia się z Zarządzeniem Głównym PTT, a także bieżące rachunki, apelujemy o opłacanie składki w pierwszym kwartale. Z góry dziękujemy!

### **Przedpłaty na „Pamiętnik PTT” - tom 19**

Jak co roku Redakcja Wydawnictw ZG PTT ogłasza przedpłaty na „Pamiętnik PTT”. W tym roku ukaże się 19-ty tom naszego rocznika, którego tematem przewodnim będzie Gorczański Park Narodowy.

Wszystkie osoby zainteresowane zakupem „Pamiętnika PTT” proszone są o wpłatę 20 zł do końca lutego br. przelewem na konto Oddziału (02 1370 1082 0000 1701 4444 9700) lub podczas spotkań czwartkowych.

### **Aktualizacja danych teled adresowych**

Ponownie apelujemy do członków Oddziału o przekazanie informacji o aktualnych adresach korespondencyjnych, adresach e-mail i numerach telefonów. Posiadając aktualne dane będziemy w stanie informować Was na bieżąco o wycieczkach, prelekcjach, pokazach slajdów, wystawach, spotkaniach z „ludźmi gór”, a także innych imprezach organizowanych przez nasz Oddział.

Aktualne dane teled adresowe prosimy wysyłać na adres Oddziału lub bezpośrednio kontaktować się z prezesem Szymonem Baronem (e-mail: [szymek@ptt.org.pl](mailto:szymek@ptt.org.pl); tel. 661-536-667).

## Wielka Stopa czyli to i owo o rakietach śnieżnych

Chyba każdy zwolennik zimowej turystyki górskiej stanął w obliczu mozolnego „rycia” w śniegu sięgającym kolan bądź wyżej. Pół biedy, gdy śnieg jest puszysty i suchy, sytuacja robi się gorsza gdy z ciężkim plecakiem zapadamy się z każdym krokiem w zmrożony beton. Wówczas pokonując w ślimaczym tempie kolejne cenne metry trasy nie tylko tracimy zapas sił i nerwów oraz czas, ale przede wszystkim entuzjazm i całą przyjemność wycieczki.

Sposób na sprawne poruszanie się w grząskim śniegu znaleźli już przed wiekami Indianie północnoamerykańscy. Ich najprostsza wersja rakiety śnieżnej zbudowana była z obręczy z splecionymi pasami skóry, na środku której mocowało się stopę. W rakietach śnieżnych cały ciężar naszego ciała rozkłada się symetrycznie na większą powierzchnię, dzięki czemu nie zapadamy się w śniegu. Ich waga jest bardzo niewielka i przytroczone do plecaka nie stanowią dużego obciążenia. Dzisiejsze rakiety są o wiele bardziej zaawansowane technicznie, posiadają specjalne systemy wiązań, ale po kolei.

Rozróżniamy dwa rodzaje konstrukcji rakiety śnieżnej: ramową i skrzydlatą. Konstrukcja ramowa nawiązuje kształtem do starodawnych drewnianych rakiety wyplatanych przez mieszkańców śnieżnych terenów. Obecnie aluminiowa rama wypełniona jest mocną tkaniną pokrytą neoprenem, do której nie przykleja się śnieg. Na środku umieszczony jest koszyk wykonany na ogół z plastiku, w którym umieszczamy but i mocujemy paskami podobnie jak w rakach paskowych. Druga z konstrukcji, skrzydłata, zbudowana jest z kompozytu, uźebrowanego i profilowanego na kształt skrzydła samolotu bądź narty. But mocowany jest zazwyczaj paskami do plastikowego kosza z uchyloną szyną, jak w wiązańiach nart tourowych. Pozwala ono na podniesienie stopy, dzięki czemu zwolnieni jesteśmy z konieczności sztywnego „człapania”. Blokada pięty przydaje się za to przy trawersowaniu, bądź gdy rakiety mimo wszystko zapadają się w głęboki śnieg. Takie wiązania pasują do każdego buta trekkingowego, na specjalnej szynie można dopasować je indywidualnie do rozmiaru buta. Pod palcami zazwyczaj zamocowana jest zębata blacha pomagająca w podchodzeniu i zapobiegająca ześlizgnięciu się na twardym, zlodowaciałym śniegu. „Skrzydlate” rakiety często posiadają także dodatkowe kolce od spodu.

Najważniejszą rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę przed zakupem konkretnego modelu rakiety śnieżnej to maksymalne obciążenie, na jakie przewidziane są rakiety. Chodzi nie tylko o wytrzymałość materiałów, z jakich zbudowane są rakiety, ale o odpowiedni stosunek obciążenia do ich powierzchni. Trzeba wziąć pod uwagę naszą masę całkowitą, czyli wagę ciała, odzieży, ciężar plecaka i wówczas można

rozpocząć poszukiwania odpowiedniego modelu. Rakiety ramowe przystosowane są zazwyczaj do przenoszenia mniejszych obciążeń, stąd bardzo często użytkowane są przez kobiety, również ze względu na ich kształt – są węższe od skrzydlatych i nieco lżejsze.

Na polskim rynku najczęściej oferowane są rakiety francuskiej firmy TSL (*na górnym zdjęciu*), doskonałe i wytrzymałe. Obecnie ceny rakiety straszą już nieco mniej niż przed laty i świetne modele można dostać już za 350 zł. Warto poszperać w internetowych sklepach górskich prześcigających się w konkurencyjności cenowej bądź odwiedzić bezpośrednio stronę dystrybutora ([www.rakiety.pl](http://www.rakiety.pl)).

Grupa [rakiety.pl](http://rakiety.pl) bardzo sukcesywnie propaguje używanie rakiety śnieżnej. W większości polskich schronisk górskich w Beskidach można wypożyczyć rakiety celem przetestowania przed zakupem. Istnieje możliwość zwrotu rakiety w innym schronisku niż to, w którym je wypożyczyliśmy. W polskich Beskidach w ostatnich latach powstało również mnóstwo szlaków „rakietowych”. Nie oznacza to bynajmniej znakowania nowych tras, jedynie dodatkowe oznaczenia w formie małej rakiety przy oznaczeniach najbardziej malowniczych zimowych tras beskidzkich.

Chodzenia w rakietach naturalnie należy się nauczyć (nieodzowne kijki trekkingowe), choć jest o wiele prostsze niż nauka chodzenia i jazdy na nartach tourowych, dzień po nauce natomiast najlepiej przeznaczyć na odpoczynek i leczenie zakwasów w mięśniach, o których do tej pory nawet nie mieliśmy pojęcia. Uczucie jest naprawdę niesamowite, gdy po raz pierwszy pokonuje się śnieżną przestrzeń bez zapadania się, wędrówka toczy się w zbliżonym do letniego czasie i nie marnujemy energii na torowanie drogi. Dzięki temu wynalazkowi zimowa turystyka góraska nabiera zupełnie nowego, bardziej radosnego oblicza.

(*na dolnym zdjęciu rakiety ramowe aluminium + neopren*)



# Szlaki raketowe w Polsce

## Grupa Babiej Góry i Hali Krupowej:

- Sidzina Wielka Polana – Hala Krupowa (szlak czarny ⇒ 3,3 km, 1,15 godz.)
- Sidzina – Hala Krupowa (szlak zielony ⇒ 7,5 km, 2,15 godz.)
- Bystra – Cupel – Urwanica – Hala Krupowa (szlak czerwony ⇒ 14 km, 4 godz.)
- Hala Krupowa – Polica – Cyl Hali Śmietanowej – Przeł. Krowiarki (szlak czerwony ⇒ 9,5km, 2,45godz.)
- Zawoja Lajkonik – Mosorny Groń – Hala Śmietanowa – Hala Krupowa (szlak żółty i czerwony ⇒ 11 km, 4,3 godz.)
- Zawoja Markowa – Suchy Groń – Markowe Szczawiny (szlak zielony ⇒ 4,2 km, 1,45 godz.)
- Markowe Szczawiny – Przeł. Brona – Babia Góra – Markowe Szczawiny (szlak czerwony i niebieski ⇒ 15,7 km, 5,3 godz.)
- Markowe Szczawiny – Przeł. Brona – Mała Babia – Przeł. Jałowiecka (szlak czerwony, zielony i czerwony ⇒ 8,6 km; 3 godz.)

## Okolice Krynicy Górskiej:

- Kopciowa – Hawrylakówka – Jakubik – Huzary – Góra Parkowa – Krynica (szlak żółty ⇒ 2,45 godz.)
- Kopciowa – Jaworzynka – Bukowinka - Krzyżowa Przełęcz – Krzyżowa – Krynica (szlak żółty i niebieski ⇒ 3,15 godz.)
- Jaworzyna Krynicka – Runek – Bacówka „Nad Wierchomlą” – Jaworzynka – Czertezy – Szczawnik (szlak czerwony, niebieski i żółty ⇒ 3,30 godz.)
- Jaworzyna Krynicka – Runek – Łabowska Hala – Łabowa (szlak czerwony i niebieski ⇒ 5,15 godz.)

## Gorce:

- Kowaniec – Polana Brożek – Bukowina Waksmundzka – Turbacz (szlak zielony i niebieski ⇒ 9km, 3,15 godz.)
- Kowaniec – Hrubie – Polana Bukowina – Turbacz (szlak żółty ⇒ 8 km, 3 godz.)
- Łopuszna – wsie Zarembek – Bukowina Waksmundzka – Turbacz (szlak niebieski ⇒ 10 km, 3 godz.)



## Drewniane kościoły w Małopolsce

Zieleń lasów, złoto pól, kwieciste łąki i bezkresna górską przestrzeń – tak wyobraźnia przywołuje obrazy małopolskich krain. Wśród tych malowniczych terenów, skupione w dolinach i na okolicznych wzgórzach wsie, miasta i miasteczka. To właśnie tam odnaleźć można prawdziwe skarby architektoniczne będące świadectwem bogatej tradycji tego regionu oraz przypominające nam o jego burzliwej nieraz historii. Czy można wyobrazić sobie krajobraz Małopolski bez starych chat przycupniętych na skraju drogi, strzelistych kościołów krytych gontowymi dachami, łemkowskich cerkwi ukrytych w cieniu starych jaworów czy karczm przepelnionych gwarem po dziś dzień? Nie można. Dlatego Małopolska jest regionem, w który szczególnie warto zaprosić na wędrowkę Szlakiem Architektury Drewnianej.

Szlak ten powstał z inicjatywy ś.p. doktora Mariana Korneckiego, przy udziale Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Krakowie. W samym województwie małopolskim to ponad 1500 km znakowanych tras, na których znalazło się blisko 240 obiektów. Szlak został przedłużony również na tereny województw ościennych – śląskiego i podkarpackiego, gdzie również nie brak obiektów godnych uwagi.

W 2006 roku, w ramach promocji Szlaku został wydany przez Wydawnictwo Bezdroża przewodnik „Szlak Architektury Drewnianej. Małopolska”. W 2010 roku Szlak wyznakowano także w województwie opolskim.

Wyruszając na wędrowkę po Małopolsce, warto skupić się na architekturze sakralnej, zwłaszcza kościołach łańskich tego regionu oraz przybliżyć Czytelnikom ich budowę i wygląd jako niewątpliwie najcenniejszych i najbardziej unikatowych zabytków drewnianych w kraju. Niektóre z nich, zwłaszcza kościoły obszarów górskich zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Są to świątynie w Dębnie Podhalańskim, Lipnicy Murowanej, Sękowej i Binarowej, kandydatami były również kościoły w Lachowicach i Orawce.

Trudno ustalić, jak dokładnie wyglądał kościół drewniany na ziemiach polskich przed połową XV wieku, gdyż żaden nie dotrwał do naszych czasów. Jednak z całą pewnością posiadał konstrukcję zrębową (wieńcową), zdecydowanie dominującą na obszarach Małopolski nie tylko w budownictwie sakralnym. Zakłada się, że kościół wiejski wykształcił się z niewielkiej, jednoizbowej budowli osadzonej na planie czworokąta, która z czasem rozwinęła się w budynek

dwuczłonowy, dzieląc się na nawę oraz część kapłańską. Specyficzne było ułożenie poszczególnych fragmentów budowli względem stron świata. Zorientowanie kościoła na wschód wprowadzało niejednokrotnie swoistą dysharmonię pośród regularnych układów osiedli. Niewielkie okienka umieszczano jedynie od strony południowej, co pozwalało uzyskać wewnątrz najlepsze oświetlenie. Powszechne są poglądy sugerujące ideowe podstawy tych praktyk wynikających ze średnio-wiecznego wierzenia, iż strona północna zarezerwowana jest wyłącznie dla złych mocy, od których tym sposobem chciano się odgradzić. Najważniejsza była funkcjonalność, toteż początkowo drewniane kościoły nie posiadały żadnych dodatkowych elementów architektonicznych – przybudówek, wież, dzwonnicy czy podcieni. Kościół taki posiadał bryłę o harmonijnych proporcjach, kryty był płaskim dachem i nie wykazywał właściwie cech stylowych (w potocznym tego słowa znaczeniu). Pewne elementy,

które potraktować można jako wyznaczniki stylowe pojawiły się dopiero w późniejszym okresie.

W ciągu XV wieku na obszarze południowej Małopolski dzięki wysokiemu rozwojowi ciesiołki powstawały prawdziwe dzieła sztuki architektonicznej. Wtopione w krajobraz górskich dolin świątynie zadziwiają po dziś dzień kunsztem zdobniczym i przemyślanymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi.

Uwidocznili się styl gotycki – w smukłości bryły, bogato rozwiniętym detalu ciesielskim i mistrzowskim wypracowaniu form zdobniczych; ozdabiano wybrane elementy nadproża, zwieńczenia – rozetami, skomplikowanymi ornamentami roślinnymi czy motywami solarnymi. Jak nigdy dotąd – i rzadko kiedy później – perfekcja budowniczych osiągnęła w tym czasie najwyższą jakość. Budowle wznoszono zazwyczaj na kamiennej podmurówce bądź na drewnianych peckach – jak np. dzwonnica przy kościele w Strzelcach Wielkich. Na podmurówce umieszczano podwalinę z ociosanych grubo bali wykonanych ze szczególnie dobranego budulca. Używano drewna głównie modrzewiowego i jodłowego (głównie w terenach górskich), wznosząc lite ściany, które oprócz dopasowania w pionie kołkami (tyblami) nie wymagały dodatkowych uszczelnień. Pierwotnie nie pokrywane żadnym materiałem osłonowym, z czasem zostały ocieplone.

Kościół posiadał dwa wejścia, oba wyprowadzające przez nawę: główne w zachodniej i boczne – pośrodku ściany południowej. Zakrystia zawsze dostępna była



*Kościół Świętego Krzyża w Rdzawce*

wyłącznie od wnętrza prezbiterium, nie posiadając wejścia zewnętrznego, co zapewniało lepszą ochronę sprzętów liturgicznych. Natomiast solidnie wykonane z grubych i szerokich desek drzwi wejściowe wzmocnione były masywnymi okuciami z zewnątrz i spongami od środka.

Pierwotne proste pokrycia dachowe ustąpiły miejsca jednolitej konstrukcji mocno zespalającej węższe prezbiterium i szerszą nawę. Dzięki obniżeniom skrajnych partii stropu (tzw. zaskrzynieniom) wspartych na jednakowych wiązarach i przedłużonych ku zwężonym odcinkom nawy, uzyskano charakterystyczną stromą sylwetę dachu posiadającego jedną kalenicę. Dach kryto gontem, najczęściej osikowym a cała konstrukcja więźby montowana była bez użycia gwoździ, elementy łączono za pomocą kołków i usztywniano systemem zastrzałów i mieczy.

Z niezbyt wydatnych zadaszeń osadzonych dla ochrony podwalin przed wilgocią, wykształciły się natomiast podcienia, tzw. soboty. Z reguły wsparte na słupach, później zadaszone i nisko opadające ku ziemi, obiegając budowlę dookoła nadawały jej ciężki wygląd i wrażenie silnego osadzenia w terenie. Takim systemem podcieniowym mogą poszczycić się, np. kościoły w Lachowicach czy w Jawiszowicach, natomiast z późniejszych budowli słynna kaplica w Jaszczurówce pod Zakopanem, fenomenalny przykład tzw. stylu zakopiańskiego. Podcienia średniowiecznych kościołów, z czasem oszalowane, pełniły początkowo funkcje doraźnych magazynów, z czasem konstrukcje podwyższano a podcienia stanowiły schronienie dla wiernych.

Wraz z drewnianym kościołem powstawało również ogrodzenie, a że teren wokół kościoła był terenem poświęconym, dlatego stawał się cmentarzem. Poza tym obszarem grzebano ludzi wykluczonych z miejscowej społeczności bądź tych, którzy stali się ofiarami zarazy. Drewniane ogrodzenia przykościelnych cmentarzy sięgają odległych czasów, lecz te obecnie zachowane są nowsze. Wymagały one częstej wymiany, nawet kamienne mury nie były trwałe (układano je z brył łamanego kamienia bez spoiwa lub na zaprawie glinianej). Dodatkowym elementem ozdobnym były bramki, zwykle ujęte kamiennymi filarami. Ten zdawałoby się nieistotny szczegół przypomina nam o charakterze obronnym kościółków, gdyż były to tereny pogranicza polsko-węgierskiego.

Gotycki charakter budowli trwał poprzez kolejne epoki, które zapisały się tu prawie wyłącznie w ornamentyce i wystroju wnętrza. Z zewnętrznych elementów pojawiły się barokowe hełmy cebulaste wież i sygnaturek, czy dobudowane kaplice o charakterze barokowym bądź klasycystycznym, jednak do końca rozwoju architektury drewnianych kościołów można mówić o ich „gotyckości”, wyrażonej przede wszystkim w proporcjach bryły. Zadziwia jednak fakt, że w ich wnętrzach przetrwało stosunkowo wiele zabytków średniowiecznych.

Podstawowym elementem wyposażenia był ołtarz

złożony ze stołu ofiarnego i zazwyczaj połączonego z nim drewnianego tabernakulum. W kościołach parafialnych spotykamy jeszcze dodatkowo kamienne chrzcielnice. Ołtarz wznoszony był zazwyczaj w postaci murowanej z kamienia męsy. W ciągu XV wieku typowy ołtarz kościoła wiejskiego to niewielki tryptyk przedstawiający malowidła i rzeźby świętych figur; najczęściej Matki Boskiej z Dzieciątkiem, której zazwyczaj poświęcano jeden z ołtarzy. Na kwaternionach skrzydeł ołtarza utrwalano sceny z życia świętych, wyobrażenia ich postaci, sceny maryjne i chrystologiczne. Sceny maryjne i prawdy wiary natomiast znajdowały swoje odzwierciedlenie w przepięknych Malowidłach ściennych i sufitowych, uzupełnianych niejednokrotnie bogatą ornamentyką roślinną, geometryczną i architektoniczną. Jedne z najpiękniejszych malowideł można obejrzeć w kościołach w Lipnicy Murowanej, Binarowej czy w Mikuszowicach – obecnie dzielnicy Bielska-Białej, natomiast świątynia z Dębna Podhalańskiego posiada najlepiej zachowane, 600-letnie i jedno z najpiękniejszych w Polsce malowidła patronowe.

Wnętrza małopolskich kościołów drewnianych nie oparły się przemianom kolejnych epok. Prądy renesansu prawie się tu nie zaznaczyły, ich ślady możemy dostrzec jedynie w późnych dziełach cechowego malarstwa tablicowego. W XVII wieku zmieniły się formy ornamentów, nie przekreśliły jednak wrażenia pozostałości gotyku, we wnętrzach najlepiej harmonizującego z architekturą.

Podążając drogami i ścieżkami Małopolski, przekraczając progi kolejnych zabytkowych kościołów drewnianych możemy odnieść wrażenie, że tam zatrzymał się czas – historia spogląda ku nam oczyma Wszystkich Świętych ze ścian, które przygiął czas, spomiędzy zarośniętych trawą krzyży na starych cmentarzach czy z relikwiarzy. Przysiadając w kręgu starych drzew, chroniących niegdyś przed wiatrem i ogniem piorunów, zapominamy na chwilę o czasie obecnym, wdychając głęboko zapach próchna i kurzu wirującego tu od setek lat – i jakby miało tak być już na zawsze... Niestety o nietrwałości zabytków architektury drewnianej przekonaliśmy się kolejny raz, kiedy wieczorem 13 września 2006 roku stanęła w ogniu cerkiew prawosławna pw. Matki Boskiej w Komańczy, zbudowana w latach 1800-1803. Tragedia ta uświadamia, jak ważne jest otoczenie tych cennych obiektów staranną opieką i chronić przed zniszczeniem.

Nie pozostaje na koniec nic innego jak gorąco zachęcić do wędrowki Szlakiem Architektury Drewnianej Małopolski, do odwiedzenia kościółków Podhala i Zakopanego, dyskretnych i zapomnianych świątyń okolic nizinnych czy beskidzkich kościołów do dziś żywotnych słowem płynącym przez wieki nad błękitnymi górami. Naprawdę warto odkryć ich osobliwe piękno – tak proste i urzekające, a nierzadko zapomniane i porzucone gdzieś, gdzie kończy się droga... Pozostanie w nas na długo.

# Okruchy historii Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

## Ślad pokazujący historię Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego pod szczytem Starego Gronia (Beskid Śląski)

Opisany poniżej epizod z historii Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego dotyczy zakupu w 1937 r. parceli gruntu na polanie podszczytowej Starego Gronia (797 m. n. p. m.) w Beskidzie Śląskim w okolicach Brennej pod budowę schroniska turystycznego przez powstałe 80 lat temu Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Skoczowie, które po rozwiązaniu PTT w 1950 r. kontynuowało działalność w ramach nowo powstałego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Szczególną troską i zainteresowaniem w zakresie wytyczenia szlaków turystycznych wśród działaczy Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Skoczowie powstałego w kwietniu 1930 r. cieszyła się miejscowość pretendująca o charakter letniskowej – Brenna. W 1932 r. wyznaczono szlak turystyczny z Brennej na Stary Groń i na Grabową – w kolorze czarnym.

Drugą, bardzo ważną sprawą wśród działaczy Koła PTT w Skoczowie były starania o zakup gruntu pod budowę swojego schroniska turystycznego. Zarządowi Koła PTT udało się sfinalizować ten zamiar w dniu 11 sierpnia 1937 r. dokonując zakupu parceli o powierzchni 2,4 ha

na polanie podszczytowej Starego Gronia w okolicach Brennej, od właścicieli Adolfa i Jana Greniów za kwotę 1200 zł pokrytych z funduszy Koła PTT w Skoczowie. Akt notarialny sporządzony został przez notariusza Edwarda Jastrzębskiego, a przy jego sporządzeniu byli obecni: Stanisław Sowa – prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid Śląski” w Cieszynie, dr Karol Kiszka – prezes Koła PTT w Skoczowie i Władysław Jamróz – członek zarządu Koła PTT w Skoczowie oraz sprzedający panowie Adolf i Jan Greniowie. Jednak w rozpoczęciu budowy schroniska wkrótce skutecznie przeszkodziły działania wojenne, jakie w dniu 1 września 1939 r. okupant wywołał pożogą drugiej wojny światowej – wymuszając na polskich organizacjach społecznych m.in. zaprzestanie wszelkich poczynań statutowo-organizacyjnych pod groźbą działań restrykcyjnych (zsyłka do obozów koncentracyjnych) i tym samym upadły w tym czasie zamiary budowy schronu.

Do propozycji powrócenia wybudowania schroniska turystycznego typu bacówka przystąpiono ponownie w 1976 r. z inicjatywy działaczy Koła Miejskiego PTTK w Skoczowie przy pełnym poparciu Zarządu Oddziału PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie. W tym celu Powołano Komitet Społeczny budowy bacówki składający się z przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Bielsku-Białej, Oddziału PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie oraz Koła Miejskiego PTTK w Skoczowie, a jednym z głównych ówczesnych inicjatorów budowy nowoczesnych pod względem wystroju architektonicznego na owe czasy bacówek był Edward Moskała (1925-1995), który m.in. doprowadził już wcześniej do wybudowania dwóch podobnych obiektów: na



*Kamień własnościowy na polanie podszczytowej Starego Gronia*

Rycerzowej i Krawcowym Wierchu. Wielkim poparciem darzył budowę bacówki ówczesny Naczelnik Urzędu Gminy w Brennej – Pan Władysław Heller, który zapewnił pomoc w zgromadzeniu budulców: drewna i kamienia breńskiego granitu. W dniu 18 września 1977 r. dokonano uroczystego wkopania kamienia węgielnego pod budowę bacówki na parceli Starego Gronia w Brennej. Przewidywany koszt całkowity budowy wyniósł 10 mln zł., które miały pochodzić częściowo z Okręgowego Zakładu Gospodarki Turystycznej w Bielsku-Białej, z Zarządu Głównego PTTK oraz zaciągniętego kredytu bankowego. Jednak najprawdopodobniej z przyczyn odmiennego stanowiska niektórych wpływowych działaczy Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Bielsku-Białej nie udało się zgromadzić środków pozwalających na rozpoczęcie budowy bacówki pod szczytem Starego Gronia, jako że popierali oni budowę kolejnych bacówek na terenie Beskidu Żywieckiego. Ostatecznie więc bacówka na polanie podszczytowej Starego Gronia do dnia dzisiejszego nie powstała, zaś jest miejscem corocznego tradycyjnego „Pieczenia Barana” organizowanego zawsze we wrześniu przez Kolo Miejskie PTTK w Skoczowie.

Przy okazji przeglądając rozwiązywania „fotozagadek” na jednej z kategorii forum internetowego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ([www.ptt.org.pl](http://www.ptt.org.pl)) chciałbym zwrócić uwagę na konieczność poprawnego

używania nazwy szczytu „Stary Groń” 797 m. n.p.m., w podawanych przez autorach rozwiązań (dotyczy użytkownika „heja”), jako że od 2002 r. powstało za sprawą pojawienia się nowej tablicy z nazwą tegoż szczytu „Horzelica 798 m. n.p.m.” – niepotrzebne zamieszanie, a wręcz dla osób nieobeznanych – wprowadzanie ich w błąd. Nazwę szczytu „Horzelica 798 m n.p.m.” użyto po raz pierwszy w terenie w ślad za jej zamieszczeniem przez Wydawnictwo Kartograficzne COMPASS Kraków na mapie „Beskid Śląski Beskid Żywiecki” skala 1: 50000 GPS: wydanie I, Kraków 2002, za sprawą weryfikacji nazwy „Stary Groń” na „Horzelica” dokonanej przez Przewodnika Beskidzkiego – Pana Mirosława Barańskiego.

Według mnie taka zmiana była z kilku powodów nieuzasadniona, bowiem na mapach z poprzednich lat zgodnie z historycznymi zapisami (w posiadaniu niżej wymienionych, które mam w zbiorze) znajdowały się następujące zapisy:

- Mapa Beskidu – opracowanie na polecenie „Beskidverein Bielsko” przez dr E. Stonawskiego, podziałka 1: 75000 (brak ujawnionego roku wydania) – *Stary Groń 797*,
- „Szlaki turystyczne Beskidów” podziałka 1:150000, 1950 r. PTT O. Bielsko-B. druk „Befama” Bielsko-B. – *Stary Groń 780*,
- „Beskid Śląski i Żywiecki” mapa turystyczna 1:125000, PPWK Warszawa 1959 r. – *Stary Groń 797*,
- „Beskid Śląski” Mapa szlaków turystycznych szkieletowa, wykonał inż. A. Hławiczka CDW Cieszyn 1962 r. – *Stary Groń 797*,

- „Ziemia Cieszyńska” 1:60000, PPWK Warszawa 1977 r. – *Stary Groń 797*,
- „Beskid Śląski i Żywiecki” 1: 75000, wydanie II, PPWK Warszawa 1979 r. – *Stary Groń 797* (na tej mapie dodatkowo oprócz szczytu nazwę Stary Groń ma przypisane całe pasmo wzdłuż czarnego szlaku w kierunku Grabowej)
- „Beskid Śląski” Mapa panoramiczna, KAW Katowice 1982 r. – *Stary Groń 797*.

Ponadto w zasobach geodezyjno-kartograficznych rejestru gruntów Urzędu Gminy Brenna widnieje dla punktu wysokościowego 797 na mapie nr 43 nazwa „Stary Groń” i nie można tak sobie dowolnie zmieniać nazw geograficznych szczytów, przełęczy rzek itd. w świetle obowiązujących przepisów prawnych regulujących zasady i tryb ustalania, dokonywania zmian i znoszenia urzędowych nazw miejscowości i ich części oraz urzędowych nazw obiektów fizjograficznych, zamieszczonych w Ustawie z dnia 29 sierpnia 2003 r. o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych, Dz. U. Nr 166 z 2003 r.

W świetle w/w faktów i ustawy, a także wcześniej obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o ustalaniu nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych oraz numeracji nieruchomości (z późniejszymi zmianami, w tym z 1990 r.) – oczywistym jest konieczność stosowania i przestrzegania nazwy „Stary Groń 797 m” w rzeczywistości, w terenie i na wszystkich drukowanych mapach turystycznych, a zaniechanie dublowanej nazwy „Horzelica”, która pojawiła się bezprawnie i bez uzasadnienia.

## Najbliższe wydarzenia

22 stycznia 2011 r. *(dojazd komunikacją publiczną lub samochodami)*

**wycieczka górską „szklanym szlakiem” na Błatnią w Beskidzie Śląskim**

29 stycznia 2011 r. *(dojazd komunikacją publiczną lub samochodami)*

**wycieczka górską na Skrzyczne w Beskidzie Śląskim**

29 stycznia 2011 r. *(dojazd komunikacją publiczną lub samochodami)*

**wycieczka narciarska w Beskid Śląski** (miejsce do ustalenia)

1 lutego 2011 r., 18:00, lokal PTT/BKA:

**pokaz slajdów Anny Szcześniak i Jacka Gramatyki pt. „Maroko”**

12-13 lutego 2011 r. *(dojazd komunikacją publiczną lub samochodami)*

**biwak narciarski w Beskidzie Żywieckim** (miejsce do ustalenia)

15 lutego 2011 r., 18:00, lokal PTT/BKA:

**pokaz slajdów Magdaleny Burdziak pt. „Sanktuarium Annapurny”**

19 lutego 2011 r. *(dojazd komunikacją publiczną lub samochodami)*

**wycieczka górską na Wielką Raczę w Beskidzie Żywieckim**

26 lutego 2011 r. *(dojazd komunikacją publiczną lub samochodami)*

**wycieczka narciarska w okolicy Babiej Góry**

Więcej informacji można uzyskać na naszej stronie internetowej (<http://www.bielsko.ptt.org.pl>), podczas spotkań czwartkowych w lokalu Oddziału oraz telefonicznie u Szymona Barona (tel. 661-536-667) lub w przypadku wycieczek narciarskich u Piotra Homy (tel. 606-282-154).

# Przełącz 1% podatku dla PTT

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego apeluje o rozpropagowanie akcji „1% dla PTT” wśród rodzin i znajomych. Dzięki temu będziemy w stanie realizować cele statutowe, a wśród nich „Pamiętnik PTT”, kursy przewodników i pilotów, a także wiele innych. Część pieniędzy trafi także na konto naszego Oddziału. Publikując przygotowany przez ZG PTT plakat gorąco zachęcamy do przekazania 1% na rzecz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.



## PODARUJ NAM 1%



### Dlaczego nam?

- jesteśmy stowarzyszeniem miłośników gór
- propagujemy niskobudżetową turystykę górską
  - działamy na rzecz ochrony przyrody gór
- szkolimy przewodników górskich i prowadzimy edukację młodych turystów
- utrzymujemy się ze składek członkowskich i opieramy się na społecznej pracy naszych członków i sympatyków (nie mamy żadnych etatów ani pensji)

### Jak to zrobić?

W tym roku przekazanie 1% podatku organizacji pożytku publicznego jest jeszcze prostsze, niż w latach ubiegłych. Aby tego dokonać należy wypełnić odpowiedni fragment właściwego formularza PIT w sposób podany poniżej.

H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)		
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
124. Numer KRS <b>0000115547</b>	Wnioskowana kwota Kwota z poz.125 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz.120, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	125. <i>kwota</i> zł
I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE		
Podatnicy, którzy wypełnili część H, w poz.126 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz.127 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz.125. W poz.128 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).		
126. Cel szczegółowy 1% <b>Oddział PTT w Bielsku-Białej</b>	127. Wyrażam zgodę <input checked="" type="checkbox"/>	128.

W imieniu wszystkich naszych członków, w imieniu naszych ukochanych gór, prosimy o przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT.

## BIULETYN INFORMACYJNY

Redakcja: Tomasz Węgrzyn (współpraca: Szymon Baron)

### Oddział PTT w Bielsku-Białej

adres: 43-300 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 1 (III p.) □ tel.: 661-536-667

e-mail: [bielsko@ptt.org.pl](mailto:bielsko@ptt.org.pl) □ www: <http://www.bielsko.ptt.org.pl/>

spotkania członków : czwartek, 18:00 - 20:00 (w lokalu Oddziału)